

ADWOKAT
dr MICHAŁ SKWARZYŃSKI

Kancelaria Adwokacka
ul. Narutowicza 27/6, 20-004 Lublin
www.adw.org.pl tel. 600-500-885
mail: michal.skwarzynski@gmail.com
nr konta w PEKAO S.A.: 92 1950 0001 2006 0403 3653 0002

Lublin, dnia 3 stycznia 2025 r.

Oświadczenie dla mediów
pełnomocnika Stanisława Kardynała Dziwisza

Informuję, że w związku z nieprawdziwymi informacjami podanymi przez portal ONET <https://wiadomosci.onet.pl/kraj/kardynal-dziwisch-zostanie-wezwany-przed-komisje-ds-przeciwdzialania-pedofilii-bedzie/0kn1cqs> jak i „opinią” <https://wiadomosci.wp.pl/kolejny-test-wiarygodnosci-kosciola-tym-razem-w-sprawie-kard-dziwisza-opinia-7109156320602880a> konieczne jest sprostowanie szeregu nieudomówień i **klamstw** jakie pojawiły się w tekstach. Co szczególnie dziwi, bowiem Redaktor doskonale wie, jakie są okoliczności osobiste i faktyczne depozycji osoby, która zgłosiła się do Redakcji i do Komisji.

I) Kardynał Stanisław Dziwisz kategorycznie zaprzecza, że brał udziału w spotkaniach jakie są mu publicznie nieprawdziwie zarzucane. Jest to wymysł nie mający żadnego oparcia w faktach. Jest to celowe działanie defamacyjne wymierzone w osobę Kardynała, a celem jest w oczywisty sposób Karol Wojtyła. Prowokacja ta przy tym jest dość prosta: ma się wytworzyć i utrwalić w mediach pomówienie o niemoralnych spotkaniach pracowników Kurii Krakowskiej w latach 60-tych i 70-tych, gdzie najpierw będzie tworzony przekaz Karol Wojtyła „*nie wiadomo czy wiedział*” potem, że „*wydaje się, że nie mógł nie wiedzieć*” potem, że Karol Wojtyła „*wiedział*”, a następnie, że „*brał w tym udział*”.

Mechanizm ten jest stosowany, w celu podważenia autorytetu i nauczania prof. kard. Karola Wojtyły późniejszego Jana Pawła II. Mechanizm ten zresztą był opisywany już w literaturze naukowej czy w mediach.

II) Nie jest prawdą, aby Kardynał Stanisław Dziwisz otrzymał wezwanie przed Komisją ds. przeciwdziałania pedofilii.

Nie wykluczam jednak, że Redakcja jest informowana przez niezależną Komisję ds. przeciwdziałania pedofilii z wyprzedzeniem, aby przygotować grunt medialny na atak na jego osobę w celu zastosowania w/w mechanizmu. Wykorzystuje się przy tym autorytet Komisji w kampanii oszczerstw i pomówień. W państwie prawa każdy ma takie same prawa człowieka i postępowanie toczy się w oparciu o procedurę określoną w ustawie. Nie ma żadnej procedury zawiadamiania o przesłuchaniu przez media. Wskazuje, to na przeciek z Komisji wobec zapewne wiedzy Komisji o działaniu tej osoby co wskazuje w kolejnych dwóch punktach.

III) Redakcja doskonale wie jaka osoba zgłosiła się do Komisji ds. przeciwdziałania pedofilii (identyfikuje ją co do imienia i nazwiska). Redakcja doskonale wie, że opowieść tej osoby ewoluuje, zmienia ona w różnych redakcjach wersję zdarzeń, zmienia ją w zeznaniach przed organami ścigania itd. Redakcja ONET doskonale wie, że okoliczności podane przez tą Osobę są sprzeczne z materiałami zebranymi przez SB w czasie inwigilacji Kurii Krakowskiej, dlatego jako „listek figowy” wykorzystuje autorytet prof. Andrzeja Friszke.

Okoliczności konkretnych metod inwigilacji osób i miejsc wykluczają wersję tej

osoby o czym Redakcja wie (Komisja zresztą też doskonale powinna to wiedzieć).

Mało tego redakcja również wie, jakie są powody osobiste tej osoby, która mówi te rzeczy i w oczywisty sposób nie może za to odpowiadać. Redakcja nie informuje przy tym o tym fakcie swoich czytelników decydując się jednak na publikację. Mało tego Redaktor doskonale wie, co o tej historii mówił i myślał ks. Tadeusz Isakowicz-Zalewski i nie podaje tej oceny do publicznej wiadomości.

Mało tego wiąże to Redakcja ze sprawą już wyjaśnioną na gruncie prawa karnego, prawa cywilnego i prawa kanonicznego, gdzie wszystkie sprawy zostały **sądownie** rozstrzygnięte na korzyść Stanisława Kardynała Dziwisza, o czym Redakcja również nie informuje swoich czytelników¹.

IV) Dodatkowo informuję, że osoba na podstawie, której depozycji działa Komisja ds. przeciwdziałania pedofilii zgłosiła się w 2021 r. do Stanisława Kardynała Dziwisza z „propozycją”, że „może go zrujnować”, że „może wywołać skandal” itp., Kardynał oczywiście nie przyjął tej osoby, **a następnego dnia zawiadomiono o tym zdarzeniu policję.** Mało tego na numery telefonów zaczęły przychodzić napastliwe wiadomości, których treść także została przekazana na policję. Ciekawe jest czy Komisja czy Redakcja zadała sobie trud, aby te okoliczności ustalić i czemu nie przedstawiono związku zgłoszenia się tej osoby z pierwszą falą ataku na Kardynała w 2020 r.?

V) **Atak ten wpisuje się niestety w ataki na Katolików w okolicach ważnych dla nich Świąt w tym przypadku Świąt Bożego Narodzenia. Opinia Pana Redaktora T. Terlikowskiego nie zmienia tego dość łatwo identyfikowalnego faktu.** Mało tego przeciek z Komisji, ma przesądzać winę Kardynała w opinii publicznej i żadne odwrotne „zakłęcia” w opiniach dziennikarzy tego nie zmieniają. Wskazuje przy tym, że powoduje to pytania kierowane przez dziennikarzy do Kardynała, czy stawia się jako „oskarżony przed Komisją”, dziennikarze zatem sugerują stan oskarżenia, a poprzez to jakiś stopień wiarygodności zarzutów i tak to jest odbierane oraz nagłaśniane publicznie.

Ma to oczywiście usprawiedliwiać agresywne zachowania wobec ludzi Kościoła, jak i samego Kościoła. W mediach już bez siłowego wejścia do o. Dominikanów i usiłowania wejścia do o. Redemptorystów przedstawiono już dość przykładów ataków w okolicach Świąt. Opinia publiczna była już informowana o tym fakcie i o tym konkretnym ataku również:

1) <https://www.radiomaryja.pl/informacje/mec-m-skwarzynski-media-tworzac-atmosfera-ataku-na-kosciol-celowo-wykorzystuja-ludzi-niestabilnych-psychicznie-dokonywania-profanacji/>

2) <https://www.radiomaryja.pl/multimedia/rozmowy-niedokonczone-ida-swieta-ataki-na-kosciol-2/>

3) <https://youtu.be/sXvJ1GtsDq0?t=3942>

Ocenie opinii publicznej pozostawiam wiarygodność tych okoliczności i rzetelności tego materiału prasowego. Podobnie ocenie opinii publicznej pozostawiam niezależność i bezstronności Komisji ds. przeciwdziałania pedofilii, gdzie przez system „przecieków” próbuje się tworzyć narrację przesądzającą czyjąś winę bez sądu i założoną z góry, co da każdego członka Komisji z uwagi na jej przedmiot jest wręcz oczywiste. Jeśli rzeczywistą wolą byłoby wyjaśnienie czegokolwiek to metodyka „przecieków” byłaby zbędna.

¹ Jako przykład można wskazać: <https://www.radiomaryja.pl/informacje/porta-radia-maryja-wygral-proces-ze-stacja-tvn-ws-reportazu-don-stanislaw/>

VI) W tej sprawie wyjątkowo konieczne stało się skorzystanie z pomocy profesjonalnego pełnomocnika dla świadka. Stanisław Kardynał Dziwisz z racji wieku i choroby nie jest w stanie sporządzić sam obszerniejszej odpowiedzi. Fakt wieku i choroby jest notoryjny informował o niej choćby PAP.

Uzasadnienie

Kardynał zawsze odpowiadał na zadane mu pytania przez organy państwa, zawsze rozmawiał z uczciwymi intelektualnie dziennikarzami, choć wymaga to pomocy z oczywistych wręcz racji. W tym piśmie chcę wyjaśnić kontekst sprawy. Odsyłam przy tym do mojego tekstu naukowego „*Raport McCarricka - Komentarz do „sensacyjnych” zarzutów medialnych wobec Kardynała Dziwisza*”, Fides, Ratio et Patria. Studia Toruńskie, nr 14/2021, s. 98-129². Tekst ten obnażył i cel i zakres kłamstw na temat Kardynała i Jana Pawła II. W tym kontekście należy upatrywać propozycji jaką składała ta osoba w 2021 r.

Materiały prasowe w tej sprawie ignorują zawarte tam tezy. Ale ignorują także prawo i istotę funkcji jaką pełnił Kardynał. Pomija się Prawo Kanoniczne wobec obowiązków Biskupa oraz Papieża. Nie powinno to chyba nikogo dziwić, bowiem prawem człowieka jest rzetelny proces.

Wskazywałem już, że ataki na Jana Pawła II pomijają organizację Kurii Metropolitarnej i organizację Kurii Rzymskiej. Dalej pomija się zakres zadań Głowy Kościoła/Głowa Państwa/Przywódca Religijny. W *Komentarzu* wskazałem tylko na pewien czas organizacji pracy Papieża. Mówimy o głowie państwa, które ma szereg ministerstw – Dykasterii/Kongregacji itd. Mówimy o sekretariacie głowy państwa i Sekretarzu – Świadku w sprawie.

Chodzi o zarządzanie całym państwem i zarządzanie Kościołem, więc sferą ducha, albo całą Diecezją. W praktyce udział Papieża w pracy poszczególnych Kongregacji Dykasterii jest ograniczony. Osobisty kontakt Papieża z poszczególnymi Kardynałami kierującymi Dykasteriami - ze szczególnym uwzględnieniem Kongregacji Nauki Wiary jest określony prawem wewnętrznym i Kardynałowie kierujący Dykasteriami spędzają u Papieża po godzinę czy dwie w tygodniu. To oni mają odpowiadać za konkretne działy – Kanonizację, Nauczanie, Dyplomację, Doktrynę itd. Są takie urzędy jak Penitencjaria Apostolska, gdzie materia wymaga wyłącznie obecności Papieża i Kardynała (nie ma nawet sekretarzy), a wszelkie dokumenty są natychmiast palone (sfera tajemnicy spowiedzi). Podobnie jest z działaniami Kurii, gdzie są jej odpowiednie struktury, zajmujące się poszczególnymi sprawami.

Jest to istotne, żeby zrozumieć, że Papież i jego Sekretarz bez wsparcia Kurii – Konkretnych Urzędów nie sprawują żadnej władzy. Sekretariat Papieża zajmuje się wyłącznie **logistyką** a nie merytoryczną pracą. Dlatego większość pytań powinna być kierowana do Sekretariatu Stanu, bo on może merytorycznie odpowiadać na pytania o legislaturę, konkretne sprawy konkretnych osób. Papież, jak i żadna inna głowa państwa nie prowadzi spraw o przestępstwa itd. Tak samo nie prowadzi on spraw legislacyjnych. Wskazuje on kierunki zmian prawa i je przygotowuje stosowna Dykasteria ds. Aktów Prawnych. Podobnie Papież kieruje sprawę do, któregoś Trybunału lub Dykasterii, żeby ona przeprowadziła postępowanie kanoniczne. Analogicznie na mniejszą skalę zorganizowana jest Kuria Diecezjalna, która także działa przez swoje organy.

² <https://www.radiomaryja.pl/wp-content/uploads/2020/11/Raport-McCarricka-Komentarz-...-wobec-Kardynała-Dziwisza-1-1.pdf>

Inaczej rzecz ujmując, nawet jak coś trafia do Kurii to nie oznacza automatycznie, że trafia do Biskupa czy jego Sekretarza.

Dalej pytania pomijają oczywisty fakt, że cały proces kanonizacyjny/beatyfikacyjny Jana Pawła II jest jawny. Są jawne dokumenty oceniające jego pracę jako biskupa i kardynała a następnie Papieża. Pytania pomijają zasady oceny kandydata do beatyfikacji i kanonizacji. Pominięto zupełnie zadania komisji ze szczególnym uwzględnieniem Komisji Historycznej. Ocena pracy Karola Wojtyły i przebieg Procesu Beatyfikacyjnego i Kanonizacyjnego Karola Wojtyły/Jana Pawła II wskazują, że nie ma mowy o jakimś kryciu pedofilii. Oceniono przecież i zachowania w każdym z przypadków indywidualnie, ale oceniano także działania legislacyjne.

Nikt nie bierze pod uwagę tego, że Karola Wojtyłę/Jana Pawła II „prześwietlano” procesowo ponownie po śmierci. Otóż „kanonizacja” jest w istocie procesem, gdzie bada się WSZYSTKIE archiwa kościelne i dostępne materiały państwowe. W tym procesie są strony, które argumentują za kanonizacją i przeciw niej. Przecież ta kwestia była badana w procesie kanonizacyjnym i beatyfikacyjnym, więc była oceniana w ramach postępowania procesowego. Sam proces beatyfikacyjny ma dwa etapy. Diecezjalny etap wymaga powołania Trybunału i toczy się normalny proces. Słucha się świadków, bada wszelkie dokumenty. Drugi etap jest w Watykanie. Są dokonywane oceny przez komisje w quasi I Instancji tj. przez komisję Historyczną, Teologiczną i Medyczną oraz w quasi II instancji przez Komisję Kongregacji do Spraw Kanonizacyjnych, więc w istocie przez członków tej kongregacji. Jest to zatem badane przez reprezentantów najróżniejszych narodów i reprezentantów różnych zawodów, ze stopniami naukowymi oraz oceniane z udziałem prawników kanonistów. Tutaj także nikt nie wykrył nieprawidłowości, a to są setki osób, które w istocie nad tym pracują, a wykryli je dzielni dziennikarze. Proszę to samemu ocenić.

W tej sprawie chodzi o dewoptylizację i Sąd winien unikać wciągania w ten proces. Proszę zwrócić uwagę na Jana Pawła II i Benedykta XVI. Historia ułożyła się tak, że w kwestiach antropologii, praw człowieka, godności mieliśmy jednego tytana intelektu i argumentacji prof. Karola Wojtyłę i drugiego śmiem twierdzić Doktora Kościoła w zakresie Teologii prof. Józefa Ratzingera. Oni tak ustawili te kwestie w Kościele jako Papieża, ale też wcześniej, jako naukowcy, że w zakresie argumentacji logiki nie sposób podważyć ich wniosków i trafności diagnoz i analiz. Wyłącznie w naszych czasach w kościele byli równocześnie dwaj Intelktualiści tej rangi. Efekt tego jest taki, że od strony merytorycznej nie bardzo jest komu i jak zaatakować dorobek ich myśli. Nie mogąc zaatakować merytorycznie próbowano najpierw przemilczeć lecz zmieniono strategię na atak personalny. Nie zgodnie z faktami należy prowadzić następującą narrację, że Jan Paweł II/Benedykt XVI tuszowali pedofilię, więc uda się się przykleić im łatkę pedofilii i ogłosimy ich „damnatio memoriae”, że nigdy taki intelektualista nie istniał, a jego dorobek uznamy za niebyły.

To wszystko opisałem już w 2020 r. i to się realizuje. Stąd postulaty o burzeniu pomników, trzeba ich „wymazać” to wymażemy ich dorobek. Ci dwaj strażnicy twardością i trafnością argumentacji stoją na straży Prawdy. Myślenie atakujących jest błędne, bo sądzą, że upadek strażników pozwoli uderzyć w Prawdę. Oprócz obrony tych autorytetów, zwalczania kłamstw na ich temat moim zdaniem naszą rolą jest upowszechnianie ich nauczania i wskazywanie o co chodzi w tym ataku personalnym. Musimy zachować dziedzictwo myśli proliferując ją dalej, prawnicy np. muszą podkreślać przyrodzoną godność człowieka, jako źródło jego wszelkich praw.

Raport McCarricka i Raport na temat Ratzingera, który jest jeszcze bardziej kuriozalny niż ataki na Wojtyłę obrażają ludzką inteligencję. Są one dostępne w internecie, prawnik powinien być przerażony ich lekturą, taki to poziom bełkotu. Jakby jakichkolwiek

sąd napisał uzasadnienie na takim „poziomie” dostałby wytyk.

Powiązanie i uzupełnianie się pracy naukowej prof. Wojtyły i prof. Ratzingera i powiązanie i uzupełnianie się nauczania Papieskiego Jana Pawła II i Benedykta XVI. Jan Paweł II specjalizował się w filozofii i dlatego antropologia Wojtyły, np. w zakresie przyrodzonej godności człowieka, praw człowieka, podmiotowości, a nie przedmiotowości człowieka są tak trudne do merytorycznego zwalczania.

Natomiast Benedykt XVI jest absolutnym geniuszem teologii. Jego dorobek jest oszałamiający jeśli chodzi o jakość, jak i o ilość. On usystematyzował teologię katolicką. Uzupełnił, więc o komponent teologiczny to co zrobił Jan Paweł II w kwestii antropologicznej. To razem jest spójnym i trwałym fundamentem nauczania Kościoła, bo jest oparte o argumentację naukową dokonaną przez dwóch profesorów. Józef Ratzinger jest tu szczególnie niebezpieczny. Wszyscy pamiętamy atak na Papieża Benedykta XVI za pewien wykład w Ratyźbonie. Atak był dlatego personalny, bo Papież jak to Niemiec argumentuje niezwykle logicznie, systematycznie i trafnie, więc merytorycznie nie było, jak tego zaatakować. Tak jest z całym jego dorobkiem. Nawet przeciwnicy Józefa Ratzingera w jakichś „nowoczesnych” teologiach nie są w stanie podważyć jego badań czy argumentacji. Niezwykły intelekt połączony z niezwykłą pracowitością dała trudne do podważenia efekty w postaci spójnego systemu teologicznego. Wszystko z czegoś wynika, wszystko jest ze sobą powiązane i jest wyargumentowane. No i co z tym można zrobić ... przemilczeć i wymazać.

W filmie **"Tylko nie mów nikomu"** ks. Adam S. został pomówiony o pedofilię, a został on prawomocnie uniewinniony (SN potwierdził to rozstrzygnięcie). Ten proces wpisuje się w pewien plan rozpoczęty od ataku na Biskup E. Janiaka nie dał się na to złapać, ale plan realizowano dalej.

W tej analizie³ wskazałem bezwartościowość materiałów na jego temat i cel działania (tekst jest dostępny w Internecie). Oprócz gromadzenia środków finansowych zaatakowano Kardynała Stanisława Dziwisza, wg tego samego schematu bez jakiegokolwiek logiki i analizy faktów czy prawa. Ale ani Biskup E. Janiak ani Kardynał S. Dziwisz nie są celami samymi w sobie, celem od początku był Jan Paweł II i w zasadzie tylko środowiska Radia Maryja to mówiło od początku, teraz miejmy nadzieję budzą się inni, że to nie są efekty „przypadkowej pracy dziennikarskiej”, a zaplanowany i realizowany scenariusz dekanonizacji i dewoptylizacji w oparciu o kłamstwo, pomówienia i fałsz. Podobnym celem jest Kardynał J. Ratzinger – Papież Benedykt XVI.

To jest oczywiste, że każdy Biskup stosował ówczesne prawo kanoniczne. Praktyka stosowania tego prawa ewoluowała i dziś ten standard jest inny niż wtedy. Ale oczywistym jest, że Biskup nie jest sędzią księdza, który popełnił przestępstwo kanoniczne. Sądzi go Sąd Biskupi, gdzie nie zasiada biskup, to tylko nazwa i Rzym, ale nie Papież a stosowna kongregacja. To one określają karę. Biskup inicjował te postępowania kanoniczne. To była rola biskupa a nie osądzenie pedofila. Od tego jest właściwy kanonicznie organ – sąd. To tak jakby stawiać wojewodzie (przedstawiciel Rządu w Województwie), albo Prezydentowi państwa zarzut, że Sąd coś źle osądził. To przekracza granice logiki. Zarzutem do głowy państwa mogłoby być niezmiennie złego czy przestarzałego prawa, ale zarówno Jan Paweł II, Benedykt XVI, jak i Franciszek modernizują prawo kanoniczne i rozwijają je w słusznym kierunku.

Wracając zaś do czasów Krakowa, to, że Kardynałowi Karolowi Wojtyła nie sposób zarzucić zaniedbań jest oczywiste historycznie. Jeśli on by coś ukrywał SB wykorzystaby to przeciw niemu. Fabrykowano na niego fałszywe kompromisy w sferze obyczajowej o czym piszą historycy. Po co coś fabrykować, jak miało istnieć rzeczywiste zachowanie tego

³ „Analiza prawna przypadku bpa Edwarda Janiaka w kontekście filmu "Zabawa w chowanego" Marka i Tomasza Sekielskich” Studia z Prawa Wyznaniowego, nr 23/2020, s. 489-524.

rodzaju? Przecież to jest skrajnie nielogiczne. Karol Wojtyła był inwigilowany, od czasu zostania Arcybiskupem był pierwszym po Kardynale Wyszyńskim do rozpracowania. Stopień jego inwigilacji wzrastał w czasie, co także wskazują historycy.

Zaangażowanie środków inwigilacji – agentów, podsłuchów, śledzenia jest oczywiste w świetle tych badań i służby specjalne nic nie wykryły, ale wykryli to dzielni dziennikarze po 60 latach. Można w to tylko wierzyć, jak się nie wierzy w Boga to trzeba sobie znaleźć jakiś substytut, ale to nie spełnia wymogów logiki formalnej i zasad uczciwej argumentacji naukowej.

Przecież służby chciały kompromitować Kardynała Wojtyłę w oczach innych kardynałów w tym Kardynała Wyszyńskiego. Po co tworzyć fałszywki skoro „na tacy” byłyby prawdziwe materiały o ukrywaniu pedofila. Inwigilacja była stała, taki „wątek” z pewnością byłby wykryty przy jej okazji i wykorzystany przez służby.

Po wyborze na Stolicę Piotrową, wszelkie akta Wojtyły zostały przesłane do Moskwy. Agentura ZSSR badała wszystko co się da na temat Wojtyły także na miejscu. Sprawdzano wszelkie możliwe wątki, plotki itd. jeszcze raz. Służby państwa totalitarnego również nie odkryły tej sensacji co odkryli dziennikarze i przeciekami wypuściła Komisja.... Przecież wtedy te ofiary żyły, ci sprawcy żyli można było ich przesłuchać czy nawet zastraszyć, ale nawet komunistom nie przyszło do głowy wierzyć w te bzdury i nie znaleźli dla niczego potwierdzenia. Mało tego służby komunistyczne organizują zamach na Jana Pawła II, ale mają na niego tak porażające materiały i zamiast go szantażować, chcą go zlikwidować. Na końcu Jan Paweł II wykańcza komunę, a służby mając świadomość upadku swojego państwa - ZSRR nie próbują go kompromitować ujawniając takie fakty.

Wszystkie te fakty w normalnym toku sprawy podniósłby rzetelnie każdy organ widząc z jakim pomówieniem mamy do czynienia. Kardynał także chciałby to podnieść we własnym oświadczeniu, ale wiek i choroby to wykluczają. Mam nadzieję, że to pismo, wraz z *Komentarzem* oraz pismem Kardynała jest wystarczającą odpowiedzią na pytania i na ten kolejny atak. Jeśli coś wymaga doprecyzowania proszę o pismo skierowane do mnie jako pełnomocnika i postaramy się z Kardynałem odpowiedzieć na wszelkie sensowne pytania.

ADWOKAT
dr Michał Sikwarzyński